

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE — NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

Posiedzenie komisji konstytucyjnej

Posel Czapinski breni ks. Lutoslawskiego

Warszawa, dnia 16.11.

Komisja konstytucyjna wybrała wczoraj swoim wiceprezsem posła Polakiewicza z grupy Dabskiego. pozem zakonczyła drugie czytanie projektu ustawy o zgrupowaniach.

Zarnaczyć należy, że wbrew argumentom posła Czapinskiego uchwalono według propozycji ks. Lutoslawskiego, iż petycje mogą być doręczane przez delegacje nie liczniesze, niż 10 osób.

Przy innym artykule zdarzył się zabawny konflikt między referentem ks. Lutoslawskim a delegatem rządu p. Orzeckim.

Referent ks. L. zaproponował, ażeby przeciw zarządze-

niom władz lokalnych, wolno było natychmiast w drodze telegraficznej lub telefonicznej, wnieść skargę do ministra. Zaniepokojony tem delegat rządu p. Orzecki, wyraził obawę, czy władze lokalne nie będą nazbyt chwiejne, jeśli będą wiedziały, że „jest drut i można drutować do Warszawy“.

P. Czapinski spotkał się wobec tego po raz pierwszy z okazją, aby wśród ogólnej wesołości oświadczyć, że musi „wziąć w obronę ks. Lutoslawskiego przed atakiem rządu“.

Kary za przekroczenie przepisów ustawy ustalono na 6 tygodni, względnie 5 milionów mk.



B.N.

— A jednak, nie jest tak źle u nas! Władze czują się —
— ot widziałem jak tego jakiegoś złodzieja prowadzą? —
— A widziałem!
— I my panie dziejski zarobili sobie 24 miliardy na tym cukrze...

Jest ktoś jeszcze, kto nie uznał granic Polski

Chwalił Boga to tylko Litwa

Na międzynarodowej konferencji celnej w Genewie miał miejsce incydent na tle stosunków polsko-litewskich: W dn. 31 października delegat litewski Bedkiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, iż dopóki konflikt terytorjalny między Litwą a Polską nie zostanie rozstrzygnięty i dopóki między temi dwoma krajami nie będą nawiązane normalne stosunki, rząd litewski, przystępując do konwencji, nie uważa siebie za zyligowanego jej postanowieniami względem Polski.

W odpowiedzi na tę deklarację delegat Polski dr. Rasiński wskazał w dniu 1 listopada b. r., że w stosunkach polsko-

litewskich nie może być mowy o konflikcie terytorjalnym, który został definitywnie rozstrzygnięty decyzją Rady ambasadorów z dnia 15-go marca r. b., zwrócił następnie uwagę konferencji na dobrą wolę rządu polskiego, który mimo trudności stawianych przez Litwę, pragnie nawiązać z nią poprawne sąsiedzkie stosunki, wręcz się zamowiedziać, że cofnie swoją deklarację, o ile delegat litewski uczyni to samo.

Jednak pomimo propozycji tej samej treści, uczynionej przez p. Buxtona, prezidenta konferencji, delegat litewski deklaracji swej nie cofnął, co wywołało ogólne niekorzystne dla litwinów wrażenie.

Traktacja o wydzierżawienie monopolu tytoniowego

W kołach sejmowych obiegają pogłoska, iż p. Noulens, kierownik pierwszej misji francuskiej, wysłanej do Polski, p. Gordon, oraz p. Mayer-Burzyński, przy-

byli do Warszawy, celem podjęcia rokowań z rządem polskim o wydzierżawienie monopolu tytoniowego.

Marka, czy dolar?

Doniosłe narady trzech ministerów

Warszawa, dnia 16.11.

Dzisiaj o godzinie 11-ej rano rozpoczęła się w ministerjum spraw wewnętrznych konferencja przedstawicieli trzech ministerjów: skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, na temat legalności kalkulowania cen towarów w dolarach.

Jest publiczną tajemnicą, iż wbrew obowiązującej w Polsce walucie, wszyscy przemysłowcy, kupcy i producenci, jako podstawę kalkulacji oddaw-

na stosują dolar lub frank szwajcarski.

Władze administracyjne są bezsilne wobec tej przemiennej tendencji, wszelkie represje rozbijają się o tę kalkulację dolarową, która pozwala na podwyższenie cen towarów nie tylko z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę.

Zobaczymy, jak się wypowie dzisiejsza konferencja.

Tajemnice zamku w Doorn Wiluś gotów

PARYŻ 16. 11. (A. W.) — Rezydencja b. cesarza Wilhelma w Doorn od czasu wyjazdu królowiny stała się terenem niezwykle ożywionym i tajemniczym przygotowań. W ciągu ostatnich dni odwiedziło cesarza Wilhelma bardzo wiele osób przeważnie przyjezdnych z Niemiec. Dla niepoznaki ludzie ci przyjeżdżają koleją do stacji pogranicznej, a stamtąd w nocy samochodem do rezydencji Wilhelma.

Na zamku w Doorn ustawiono również stację telegrafu bez drutu, która przyjmuje wiadomości nadawane przez centralną radiostację niemiecką w Nauen. Wczoraj tą drogą były cesarz Wilhelm odebrał długi, szyfrowany telegram.

Anglii wszystko jedno czy synalek Wilusia zostanie monarchą „odrodzonych Niemiec“

PARYŻ 16. 11. (PAT). — Havas dowiaduje się, że Anglia odmówiła przyjęcia się do deniarche sojuszników w sprawie b. cesarza Wilhelma i następcy tronu, natomiast zgodziła się wziąć udział w demarście, dotyczącej podjęcia działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej, przeciwstawiając się jednakże wszelkim sankcjom.

Translokacja sprawcy zamachu na b. Naczelnika Państwa

LWOW, 16. 11. (A. W.). — Stefana Fedaka wywieziono z więzienia lwowskiego do wię-

Francja gotowa zająć Hamburg

Depesza własnej radiostacji PARYŻ 16. 11. W depeszy kach paryskich ukazała się wiadomość, że rząd francuski za-

Spółeczeństwo nie zapomina o tam, co teraz najważniejsze

Złoto płynie na skarb Narodowy bystrą falą

(Od warszawskiego korespondenta).

W Komitecie Zbiórki na Skarb Narodowy ruch ogromnie się ożywił w ostatnich tygodniach. Dzienny wpływ ofiar w plebiscydach wynosi przeciętnie — jak się dowiadujemy — około 100 milionów marek.

Równocześnie ludzie znoszą tak wiele złota i srebra, że su-

Pierwszy raz w Sejmie P. R. Dmowski przemawia na komisji zagranicznej

Warszawa, dnia 16.11.

Komisja sejmowa zagraniczna dożyła dziś swej sensacji. Jest nią pojawienie się ministra spraw zagranicznych p. Dmowskiego.

Min. Dmowski na wstępie posiedzenia wypowiedział kilka zdań na temat ogólnej polityki zagranicznej, która będzie kontynuacją polityki, prowadzonej dotychczas pod firmą p. Seydy. Specjalnym powodem zjawienia się p. Dmowskiego na komisji, było sprawozdanie z przebiegu pertraktacji z przedstawicielem Rosji sowieckiej, p. Koppem. Wygłoszenie tego sprawozdania p. Dmowski powierzył podsekretarzowi stanu, p. Seydzie, który rozmowy ze z. p. Koppem prowadził osobiście. P. podsekretarz stanu Seyda, streszcza układy z p. Koppem, które tyczyły się transytu z

my te były niewystarczające na zakup oferowanego kruszczu.

Wobec tego Komitet Zbiórki wystąpił do P. K. O. o pożyczkę w sumie milarda marek i pożyczkę tę otrzymał. Posłuży ona na wzmocniony zakup złota i srebra dla skarbu.

Rosji do Niemiec przez Polskę. P. Kopp chciał nadać tym problemom charakter polityczny, na co się Polska nie zgodziła i układy pozostaną wyłączne na gruncie gospodarczym.

Między innymi na pytanie p. Seydy, dotyczące koncentracji wojsk sowieckich na granicy Polski, p. Kopp odpowiedział, że nic mu o tem nie wiadomo.

P. Seyda odparł, że natomiast wiadomo o tem wiele rządowi polskiemu.

Na projekt założenia konsulatu polskiego w Charkowie i Mińsku, oraz konsulatu generalnego w Tyflisie, p. Kopp odpowiedział, dopomaganiem się rosyjskiego konsulatu generalnego w Gdańsku. Wobec tego p. Seyda zrezygnował z konsulatu generalnego w Tyflisie.

GIEŁDA

(Telefonom z Warszawy)

Dof. St. Zjednocz. 2.100.000, 1.950.000.	Suchedniów 1550, 2400.
Belgia 97.250.	Zieleniewski 7800, 8300, 8200.
Londyn 9115000, 8475000.	Zawiercie 310.000, 305.000.
Paryż 106000, 115000, 105000.	Zyrardów 210.000, 230.000, 225.000.
Praha 56.300.	Belpol bez praw.
Szwajcaria 366.500, 343.000.	Borkowski 320, 305, 335.
Wiedeń 26.75.	Hurt 45.
Włochy 89750, 83500.	Jablkowsky 85, 95, 92.5.
Bony złote 301900, 310000.	Polbal 80.
Millonówka 38000.	Pol. Skład. Pom. Szkol. Bez kuponu.
Akcje:	Syndykat Rol. Warsz. 1550, 1400, 1600.
B. Handlowy 2200, 2125.	Transport i Zegluga 190, 235, 225, 7 em. 200, 210.
B. dla Han. i Przem. 1150 (100), 1200, 1150.	Zach. Tow. dla Handl. i Przem. 150, 160, 150.
B. Kredytowy 560, 600.	Spirytus 1850, 1900 (50, 25, 20), 1900, 2100, (10).
B. Handl. w Poznaniu 975, 1000.	Tepege 2150.
B. Przem. we Lwowie 350, 290, 330.	„Konopie“ 315, 310, 315.
B. Tow. Spółd. 1700, 1800.	Tkanina 65, 60, 65.
B. Pow. Kred. 52,5, 55, 52,5.	Polski Loyd 75, 80, 70.
B. Ziem. Kred. we Lwowie 110.	Maszyny roln. 350, 375.
B. Zjedn. Ziem. Pol. 800, 825.	Brown, Boveri 4000, 3000, 3300.
B. Zw. Sp. Zarob. 2500.	Mirków 4250.
B. Zw. Ziem. 150.	Ceglelski 560, 520, 530.
Cerata 130, 135, 130.	Lilpop 500, 460, 475.
Sole Potasowe 3600, 3300, 3450.	Modrzejów 8000, 6900, 7100.
Kłewski i Scholtze 1800, 1600, 1700.	Norblin 900, 925, 915 (100), 950, 1050 (50), 1175, 1275, 1250.
Puls 235, 190.	Ortweln 240, 190.
Spless 730, 700, 730.	Ostrowieckie 9800, 9700, 9300.
Wildt 220, 210.	Parowozy 235, 250, 240, 5 em. 230, 210, 225.
Welt 450.	Pocisk 335, 345, 320.
Chodorów 3225, 3100.	Rohn i Zieliński 500, 575, 540, 4 em. 450, 400, 425.
Czersk 1625, 1650, 1500, 3-em. 650, 675, 600.	Rudzki 1150, 1200, 1175 (100), 1250, 1275, 1200 (50), 1450, 1200, 1275, (25, 20), 1500, 1350.
Częstocice 3600, 4200 przewalutow.	Cmielów 610, 550.
Gostawice 1150.	Elektryczność 1700, 1500.
Michałów 1000, 950, 1000.	Pol. Tow. El. 170, 180.
Tow. Fabr. Cukru 4500, 3800, 4200.	Haberbusch 3725, 3450, 3700.
Pirley 375, 395.	Klucze 520, 475.
Łazy 120, 95.	Korek 85, 70.
Drzewn. Przem. i H. 250, 215.	Marinin 1000, 975.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 4300, 4500, 4450 (50), 4950, 4775, 4800 (25, 20), 4850, 5050 4950 (10).	Polska Nafta 205, 185, 167,5.
Fitzner 6200, 5500, 6500.	Pol. Przemysł Naftowy 525.
Starachowice 2400, 2580, 2475.	Nobel 650, 700, 670, 6 em. 560, 610.
Trzebinia 350, 360.	Lenartowicz 55, 50, 52.
Unja 5250, 5000.	
Sila i Swiatło 450, 415, 425.	
Ursus 625, 580, 590.	

Polskie koleje wożą darmo pasażerów

Przeczytawszy powyższy tytuł niejedyn czytelnik będzie go uważał za żart, niestety w słowach tych tkwi przykra prawda.

Dzięki nieludnie opracowanemu konwencji kolejowym z zagranicą

przeleżda za darmo!

Inaczej niż na sie rzecz z powrotem. Zasadniczo przejazd przez terytorjum graniczne podlega opłacie, ale konduktor rumuński nie zawsze uprzedza pasażerów o potrzebie wykupienia biletu na przestrzeń kilkukilometrową Gregore — Śnia tyń i z chwilą kiedy podąża rusza, rozpoczyna kontrole biletów, a znalazzysy jadącego „na gapę“ pobiera tytułem kary aż

skarbu polski ponosi olbrzymie straty.

Konwencja np. zawarta w lipcu r. b. z woi. ni. Gdańskiem w sprawie przejazdu poddanych niemieckich, przez korytarz, przyznała prawo regulacji należności po upływie trzech miesięcy t. j. w październiku. Wzlawszy pod uwagę spadek waluty, koleje polskie woziły Niemców nie tylko za darmo, ale dopłaciły jeszcze olbrzymie sumy.

sto leji!

Protestującym pasażerom tłumaczy się, że taką jest taryfa ustanowiona przez rząd rumuńskich kolei państwowych, czyli za przestrzeń, którą w pociągu polskim przejeżdżamy za darmo, w pociągu rumuńskim obcemu rządowi placimy

Dalej: jadąc do Rumunii pasażer z Polski wykupuje bilet do Sniatynia tylko, przestrzeń zaś dzielącą Sniatyn od granic tego punktu rumuńskiego zwanego dziś (Gregore (dawniej Niepolomice)

poważna kwote,

licząc nawet bez kary, równająca się 15-tu lejom.

Nic więc dziwnego, że przy takim systemie mamy w Polsce stały deficyt kolejowy.

Rugi żydów polskich z Bawarii

Jechates na rowerze ze zgaszoną latarką przed... dwoma laty?

Wio dalej!

MONACHIUM, 16. 11. (PAT) Komisarz generalny Kahr zarządził przyspieszenie i rozszerzenie wydalania żydów, obywateli polskich z Bawarii. Dotychczas otrzymało rozkaz wyjazdu około 60 rodzin żydowskich, i do w przedczagu bardzo krótkiego czasu. W kilku wypadkach

nawet w ciągu 24 godzin. Wydalania następują pod najbardziej błahemi pretekstami, jak np. najlżejsza kara policyjna za niezapalenie w czasie odpowiadaniu latarki przy rowerze, jeżeli miało to nawet miejsce przed wielu laty, powoduje rozkoż wyjazdu.

W odmetach wielkowiejskiej rozpusty

Potworna tajemnica eleganckiego mieszkania przy ul. Mazowieckiej

Szalały tam w miłosnym obłędzie pod trującym czarem tajemnych narkotyków kobiety z najwytworniejszego towarzystwa, mieszkanki pałacyków z Al. Ujazdowskich, Al. Róż i t. d.

Ulubienica stolicy, znana artystka teatrów, była tam stałym gościem

Sledztwo wykrywa potworną ohyde

(Od warszawskiego korespondenta).

Dziwne, bardzo dziwne wieści krążyły o tem, co się dzieje po nocach w domu nr. 7 przy ul. Mazowieckiej.

Dom w śródmieściu, mieszkanie jego zaliczają się poważnie do sfer zamkniętych — coś dziwnego, że przed brama do białego rana stały tam noc w noc czarne limuzyny ze zgaszonymi latarniami, karęty z policjantami na kołach stangretami?

A jednak... O domu tym dziwaczne zdawały krążyć wersje, nienokojące opinie, alarmujące policję. Nie wiadomo, czy zdołano by rozwikłać tajemnicę tego domu w śródmieściu.

gdyby nie następujący wypadek:

W nocznej wrzesnia h. r. przybył do Warszawy obywatel ziemski p. Michał S. wraz z dwójkiem dzieci, córeczką i synkiem, aby oddać je do szkół stołecznych.

P. Mich. S. wprost z poczta zatrzymał się w swoim nielà-terre przy ul. Oboźnej nr. 11, zostawił dzieci w mieszkaniu, sam zaś udał się na miejsce za jakimś interesami. Gdy powrócił, wybiegła doń zapłakana służba, z boną francuską w ręku i oznajmiając, że w chwili jego wyjścia zafechał przed domem samochód, dwa czarno ubrani panowie zadzwonili do drzwi frontowych mieszkania, a gdy im otworzono, oświadczyli, iż przybyli zabrać dzieci na przejażdżkę. Bonę podejrzewając coś złego w tej wizycie, a przedewszystkiem znając stosunki rodzinne p. S., próbowała się sprzeciwić, lecz panowie ci, zarzucając dzieciom ich płaszczki, porwali je na ręce i zacięli do auta. Było to prosto porwanie siła — służba zaskoczona nie zdążyła wszcząć alarmu. Auto odjechało.

Wysłuchawszy tego opowiadania, p. Michał S. niezwłocznie zawiadomił warszawski Urząd śledczy o wszystkim.

Z zeznań służby oraz dozorczy domu dowiedziano się, jak

dziwio, ujrano ścigane auto, zabłocone, zakurzone „spracowane” przed plebania.

Wywiadownca nie zawałał się wejść tam. Przyjeżdżając z dzielnicy — nie zastał tam tajemniczych panów, natomiast były dzieci wraz z matką swą p. Michałową S.

Historja zaczęła się wikać. Zażądano od p. S. wyjaśnień, z których się okazało, że z żoną nie żyje on już od dość dawna, że stanowczo żąda, aby odebrano dzieci z jej rąk.

To zeznanie nie wywołało zbyt wiele zdziwienia, w podobnych historiach rodzinnych z porwaniem dzieci policja już niejednokrotnie musiała występować. Sensacyjnie były natomiast

wśród kobiet z najwyższych sfer towarzyskich.

Jeden z lekarzy, powaga w świecie medycyny, złożył wladom obszerne memoriały, w którym szczegółowo wykladał istotę ciężkiej choroby, zbrocznia, jakimi podlegają przysycione użyciem natury, potomstwo właśnie sfer wyższych, których członkowie od lat wiodą niemoralne rozpuszczone życie. Istnieją znane medycynie narkotyki, użycie których doprowadza do niestychanego wstrząsu nerwowego, słabsze natury — wprost

do obłędu i szalu.

Energiczne śledztwo, którego szczegóły trzymane są w niestychanej tajemnicy, doprowadziło do potwornych, skandalicznych odkryć.

Mieszkanki pałacyków w Al. Ujazdowskich, w Al. Róż, żony wybitnych osobistości ze świata politycznego i arystokratycznego brały udział w orgiach u dr. S.

Jedną z najbardziej znanych artystek teatrów warszawskich n. M. niemal codziennie odwiedzała dom przy ul. Mazowieckiej.

Znany zakład chirurgiczny wraz z lekarzem swym, powołany chirurgiem jest w skandaliczną tę aferę zaplątany.

Jest rzeczą niemożliwą opisywać to wszystko, co udało nam się dowiedzieć o całej tej skandalicznej sprawie. Nie jesteśmy w stanie publikować na zwisk —

Nie chcemy służyć szczegółów tak skandalicznych spraw! Chętnie zgadzamy się na to, aby zupełna tajemnica odkryte były te nikczemne brudy. Ale żądamy, aby z całą energią policja wyszła do wszystkich, ktokolwiek w całą aferę jest wmięszany. Nie chcemy, aby Warszawa stała się wielkim miastem — bagniskiem.

A dr. S. z ul. Mazowieckiej wczoraj jeszcze była na wolności.

skarżąc się na to, że jak sami wyszli żony ich no dłuższych wizytach u dr. S. na Mazowieckiej, zdradzały wyjątkowo wyczerpanie, zniechęcenie, nerwowy niepokój, że z rozkończonych żon i doborzych matek stawały się kobietami przygniecionymi, zniechęconymi do rodzinnego życia.

Nadszedł wreszcie do policji anonim o

2-óch śmiertelnych wypadkach. Autor tego anonim u pisał, że w mieszkaniu dr. S. odbywają się orgie t. zw. „safizmu”, kobiety narkotyzowane tajemnymi środkami lekarskimi przez dr. S. dochodzą do jakiegoś obłędu miłosnego.

szaleją nienaturalną żądzą... W iaskni tej gina młode ofiary, która bowiem z kobiet nadekcytowana narkotykiem oddała się raz niezdolnemu pocięciu zgoniona jest raz na zawsze dla męża, dla domu, dla świata.

Dwie śmiertelne ofiary świadczą o tym najlepiej. Jedną z nich to znana artystka teatrów warszawskich, druga — osoba z wyższego towarzystwa warszawskiego. I tej śmiertelny sposób została wywołana „nieudana operacja”.

Wobec tylu tak ważkich przesłank, rozpoczęto śledztwo, delegując doń komisarzy Szafran skiego. Już wkrótce wykryto potworne szczegóły tajemnicy, jaka kryła mieszkanie dr. S. przy ul. Mazowieckiej.

Warto tutaj powiedzieć, że gdy, wobec kradzieży dziwnych wersji jeden z naszych czołowników przy nas zatelefonował do mieszkania dr. S. potoczył się następujący dialog:

— Kiedy dr. S. przyjmuję?

— A czy choruję?

Kogóż więc jeszcze „przyjmować” może dr. S., u której na tabliczce na drzwiach napisane jest „choroby wewnętrzne”?

Władze policyjne, wobec zupełnej nowości dla Warszawy (małego Parvusa) a nowym i tajemniczym, które na jaw zaczęły wychodzić, zaczęły się do kilku najważniejszych lekarzy z prośbą o wyjaśnienia i opinie w sprawie tej niestychanej perwersji i zepsucia, tak łatwo się szerzącego

Pod przybranem nazwiskiem i gwiazdzistym sztandarem — przybywa do nas wielki sportsman — polak

W roku 1921 założony został w Nowym Yorku klub automobilistów „Wanderwell”. Kilku członków tego klubu, z kapitanem Wanderwell na czele, postanowiło objechać samochodem

cały świat bez pieniędzy i jakiegokolwiek subwencji, obowiązuje się potem zdobyć wspólnie sumę miliona dolarów dla zwycięzcy tego walecznego przedsięwzięcia.

Jest to pierwszy po wojnie i jedyny w ogóle w swoim rodzaju zakład, znany w królestwach sportu automobilowego.

Jest to próba niebywałej wytrzymałości oraz treningu, niezbędnego dla odbycia tak gigantycznej podróży.

Podróż rozpoczęła się w 1921 r. Do zawodów stanęło 7 samo-

chodów.

Najlepiej dotąd stoi kapitan Wanderwell

samochód nr. 2 i 3. Wyrzedził on swoich współzawodników o 5 krajów i przejechał 46 stanów Ameryki północnej, Kanadę, Meksyk, Guatemalę, Honduras, Costa Rico, Panamę, Argentynę, Chile, Egipt, Tripolis, Tunis, Algier, Liberię, Cote d'Or, wyspę Karyjską, Hawaj, Anglię, Francję, Włochy, San Marino, Hiszpanię, Portugalję, Belgję, Holandję i Niemcy — śladem drogą przez Polskę kap. Wanderwell jedzie do Azji wschodniej.

Zatem 19 lub 20 listopada gościć będziemy tego niezwyklego zdobywcę przestrzeni, a gościć z tem większym entuzjazmem, że jak się okazało, jest on zarobkowo, jak i jego mechanik (mechanik samochodu) —

opowiadała te budzą duże zainteresowanie ze względu na swój charakter oraz świetną formę, w jakiej są podane.

W Warszawie przemawiać będzie kap. Wanderwell w cyrku, który udzielił na ten cel gościnny dzielnemu ziomkowi. Odczyty swoje wygłosi w języku polskim. Jego nie zapomnieli na obczyźnie.

O ostatecznym dniu i godzinie przybycia kapitana W. do Warszawy zawiadomi ambasada polska w Berlinie.

Polska musi przyjąć swego rodaka ze szczerem afektem. Nie zapomnijmy, że dzielny sportowiec, niosąc po całym świecie sławę gwiazdzistego sztandaru, jednoznacznie jeszcze jedno imię polaka okrywa

ślawa, wyszczęgliwowa. Dyrekcja cyrku, która wzięła na siebie podejmowanie niestrudzonych sportmenów, — zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich stowarzyszeń sportowych Rzeczypospolitej Polskiej, klubów automobilistów, stowarzyszeń skautowych, przemysłowców samochodowych, jak niemniej do osób prywatnych, mających własne samochody, do wzięcia udziału w powitaniu ekspedycji kap. Wanderwell'a, co nastąpi na kilka kilometrów za Warszawą.

O dniu przyjazdu i miejscu spotkania podane będą bliższe informacje, po otrzymaniu oczekiwanych od kap. Wanderwell'a wiadomości.

Meśo z czarna krostą

Z kliniki dermatologicznej skradziono barana i owce, zarażone karbunkulami

Możliwość epidemii tej strasznej choroby

(Od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem z kliniki dermatologicznej przy ulicy Koszykowej 82a niewykryci sprawcy skradli barana i owce.

na których przeprowadzono badania, dotyczące karbunkułu, czyli czarnej krosty.

Zwierzęta były zarażone tą straszna choroba i jakkolwiek leczono je przy pomocy odpowiednich surowic, jednak znajdowały się właśnie w najzaraźliwszym stadium.

Wśród personelu instytutu

nie deszło do katastrofy. Rozpedzone auto gnało, miłamowanemu jeszcze około kilometr, nim go zdołano zatrzymać.

Uciekali zwineli z oczu. Gdy po rozpoczęciu musy próbowali przyjechać do

Porady praktyczne

JAK ZAPOBIEGAĆ POCENIU SIE SZYBKO?

Używa y powiększone kwas siarczanym, jakkolwiek spełnia swe zadanie, jest jednak bardzo nieprzyjemny. Nie mówiąc o niebezpieczeństwie, po wzięciu go, kwas ten pobłaniając wilgoć z powierzchni, rozszerza się, rozpadając na szklanczki i wycieka.

Daleko praktyczniejszy okazał się prażony chlorek wapnia

Meśo z czarna krostą

Z kliniki dermatologicznej skradziono barana i owce, zarażone karbunkulami

Możliwość epidemii tej strasznej choroby

(Od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem z kliniki dermatologicznej przy ulicy Koszykowej 82a niewykryci sprawcy skradli barana i owce.

na których przeprowadzono badania, dotyczące karbunkułu, czyli czarnej krosty.

Zwierzęta były zarażone tą straszna choroba i jakkolwiek leczono je przy pomocy odpowiednich surowic, jednak znajdowały się właśnie w najzaraźliwszym stadium.

Wśród personelu instytutu

Meśo z czarna krostą

Z kliniki dermatologicznej skradziono barana i owce, zarażone karbunkulami

Możliwość epidemii tej strasznej choroby

(Od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem z kliniki dermatologicznej przy ulicy Koszykowej 82a niewykryci sprawcy skradli barana i owce.

na których przeprowadzono badania, dotyczące karbunkułu, czyli czarnej krosty.

Zwierzęta były zarażone tą straszna choroba i jakkolwiek leczono je przy pomocy odpowiednich surowic, jednak znajdowały się właśnie w najzaraźliwszym stadium.

Wśród personelu instytutu

Najmłodsze pokolenie zbrojów

W spodkach po kolana i w marynarskich bluzkach

Z ran wojennych przedzej można się wyliczyć, niż ze śladów jakiej ryje wojna na duszy narodoów.

Przykładem tego jest wielce romantyczna historia młodocianej bandy zbrojów, która pod komendą 17-letniego Maxa Schmidta dokonała w okolicach Wiednia szeregu włamań, napadów, kradzieży i rabunków.

Młodzi zbrojnicy nie mieli wcale na oku chęć wzbogacenia się, zdobyte kosztowności i pieniądze składali do wspólnej kasy, czyniąc co najwyżej zakupy ciastek, czekolady lub owoców.

Chęć wielkich czynów rycerskich nchała wotowniczych młodzieńców do najprzedziwniejszych awantur, które dobrze się dawały we znaki ludności wiedeńskiej i z najbliższymi okolic Wiednia.

Przed dwoma miesiącami był taki okres czasu, że po zachodzie słońca mało kto odważał się opuścić rogatki miejskie.

Młodzi zbrojnicy, rekrutowali się w przeważnej części z

uczniac sio młodzieży 15- to i 16-letnich chłopców. Byli to uczniowie szkół średnich lub młodzi rzemieślnicy.

Skie wedy romantyczny i niecod zbrojczych rozbijali koczowiska w lesach, w lasach, pod pozorem wspólnej nauki wykradali się z domów przed zachodem słońca a około godz. 10-ej wjechali do ognisk rodzicielskich, nie budząc żadnych podejrzeń.

Umówionym przedsięwzięciem były napady na mieszkania i krepowanie sznurami domowników. Czynnili to dzielnie sprawnie i szybko.

Po załatwieniu się w ten sposób z ofiarami o łupy nie wiele dbali. Kilkakrotnie natrafwszy na dobrze zaopatrzoną spiżarnię, zadawali się wykradzeniem kilkunastu stołków słodyczy. Ślady z sobą umieli doskonale zacierać, nie mało więc narobili policji kłopotu, nim zdołala ich wreszcie wytropić i unieszkodliwić.

Eventualny zdobywca największego i najoryginalniejszego rekordu przybywa do Warszawy

Wygłosi on kilka pięknych odczytów o swojej podróży

Pod przybranem nazwiskiem i gwiazdzistym sztandarem — przybywa do nas wielki sportsman — polak

W roku 1921 założony został w Nowym Yorku klub automobilistów „Wanderwell”. Kilku członków tego klubu, z kapitanem Wanderwell na czele, postanowiło objechać samochodem

cały świat bez pieniędzy i jakiegokolwiek subwencji, obowiązuje się potem zdobyć wspólnie sumę miliona dolarów dla zwycięzcy tego walecznego przedsięwzięcia.

Jest to pierwszy po wojnie i jedyny w ogóle w swoim rodzaju zakład, znany w królestwach sportu automobilowego.

Jest to próba niebywałej wytrzymałości oraz treningu, niezbędnego dla odbycia tak gigantycznej podróży.

Podróż rozpoczęła się w 1921 r. Do zawodów stanęło 7 samo-

chodów.

Najlepiej dotąd stoi kapitan Wanderwell

samochód nr. 2 i 3. Wyrzedził on swoich współzawodników o 5 krajów i przejechał 46 stanów Ameryki północnej, Kanadę, Meksyk, Guatemalę, Honduras, Costa Rico, Panamę, Argentynę, Chile, Egipt, Tripolis, Tunis, Algier, Liberię, Cote d'Or, wyspę Karyjską, Hawaj, Anglię, Francję, Włochy, San Marino, Hiszpanię, Portugalję, Belgję, Holandję i Niemcy — śladem drogą przez Polskę kap. Wanderwell jedzie do Azji wschodniej.

Zatem 19 lub 20 listopada gościć będziemy tego niezwyklego zdobywcę przestrzeni, a gościć z tem większym entuzjazmem, że jak się okazało, jest on zarobkowo, jak i jego mechanik (mechanik samochodu) —

opowiadała te budzą duże zainteresowanie ze względu na swój charakter oraz świetną formę, w jakiej są podane.

W Warszawie przemawiać będzie kap. Wanderwell w cyrku, który udzielił na ten cel gościnny dzielnemu ziomkowi. Odczyty swoje wygłosi w języku polskim. Jego nie zapomnieli na obczyźnie.

O ostatecznym dniu i godzinie przybycia kapitana W. do Warszawy zawiadomi ambasada polska w Berlinie.

Polska musi przyjąć swego rodaka ze szczerem afektem. Nie zapomnijmy, że dzielny sportowiec, niosąc po całym świecie sławę gwiazdzistego sztandaru, jednoznacznie jeszcze jedno imię polaka okrywa

ślawa, wyszczęgliwowa. Dyrekcja cyrku, która wzięła na siebie podejmowanie niestrudzonych sportmenów, — zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich stowarzyszeń sportowych Rzeczypospolitej Polskiej, klubów automobilistów, stowarzyszeń skautowych, przemysłowców samochodowych, jak niemniej do osób prywatnych, mających własne samochody, do wzięcia udziału w powitaniu ekspedycji kap. Wanderwell'a, co nastąpi na kilka kilometrów za Warszawą.

O dniu przyjazdu i miejscu spotkania podane będą bliższe informacje, po otrzymaniu oczekiwanych od kap. Wanderwell'a wiadomości.

Ile warte jest schwytanie przemytnika dla skarbu państwa?

Francuskie premie dla straży celnej

Francja zwalcza bardzo energicznie przemytnictwo. W ostatnich czasach tamtejsze ministerium skarbu ustanowiło premie dla straży celnej bądź dla osób prywatnych, które przychwycą — poza rewizją celną — winnych przemytników towarów przez granice kraju.

Premie określone są stornami po 10 franków — od 10 — 50 za przemytnika, idącego pieszo, jeżeli przemytnik idzie konno,

U progu trzeciego roku.

Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego w Białymstoku.

We środę, dnia 14 listopada 1923 r., o g. 7 wieczór, w sali obrad Rady Miejskiej, odbyło się uroczyste otwarcie już trzeciego z rzędu cyklu wykładów t. zw. Uniwersytetu Powszechnego w Białymstoku.

Na podniosłe to święto przybyło sporo polskiej publiczności przeważnie z kół inteligencji, urzędnicy, nauczyciele oraz starsza młodzież szkolna. Wśród obecnych znaleźli się ex officio Prezes Rady Miejskiej, p. Filipowicz i Prezydent Miasta, p. Szymański.

Imieniem twórców i filarów Uniwersytetu Powszechnego wygłosili krótkie przemówienia p.p. Komornicka i Kolendo, wykazując potrzebę takich popularnych kursów już na zasadzie dwuletniego ich istnienia w naszym mieście, pod tem samym kierownictwem i przy współudziale także obecnie

zgłoszonych wykładowców. Zadaniem białostockiego Uniwersytetu Powszechnego jest uzupełnienie i pogłębienie wiedzy, wyniesionej ze szkół średnich, z zakresu nauk humanistycznych i przyrodniczych. Mówcy odwołują się do społeczeństwa o użyczenie moralnego i materialnego poparcia.

Huczne oklaski zebranych były odpowiedzią na te gorące przemówienia, stwierdzając zgodność poglądów i jedność uczuć widowni z trybuną prelegentów.

Na zakończenie uroczystości p. Dr. Bajonkiewicz wygłosił lekcję wstępną z dziedziny biologii.

Wykłady w Uniwersytecie Powz. odbywać się będą w następującym porządku: w każdą środę nauki przyrodnicze w czwartki zaś literatura i historia.

41,2%

wynosi wzrost drożyny w Białymstoku za pierwszą połowę listopada 1923 r.

Wedle obliczeń Urzędu Statystycznego przy Magistracie drożyna w mieście naszym w czasie od 1 do 15 br. podniosła się o czterdzieści jeden centy i 2 dziesiąte procentu.

Wskaznik ten obowiązuje we wszystkich dziedzinach pracy zarobkowej z wyjątkiem przemysłu włókienniczego, który kieruje się miernikiem łódzkim.

Każdy musi posiadać

dowód osobisty.

Obowiązek posiadania jednolitego dokumentu legitymacyjnego na obszarze całej Rzeczypospolitej rozciąga się na wszystkich obywateli płci obojczy w wieku od lat 16.

Osobom, które nie mogą na razie przedłożyć żądanych świadectw (metryka urodzenia, wyciąg z ksiąg stałych mieszkańców gminy przynależności, ew. metryka ślubu), wydaje się tymczasowe zaświadczenia, które jednak w ciągu 6 miesięcy muszą być wymienione na stałe dowody osobiste. Należy zatem w terminie półrocznym wystarać się o brakujące dokumenty i złożyć je w Starostwie dla uzyskania właściwego dowodu osobistego.

Po bezskutecznym upływie 6-cio miesięcznego okresu, osoby, nie posiadające dowodu osobistego, zostaną wydalone z granic Państwa Polskiego.

Kołyńska — ołtarz — grób.

Trzy etapy doczesnej wędrówki, w świetle dat statystycznych w październiku.

Miastu naszemu przybyło 41 obywateli — w tem 18 niewiast i 23 wojaków. Wedle wyznania dzielą się oni na: katolików (14), prawosławnych (6) i żydów (21).

Piętnaście par wstąpiło w

związek małżeński, otrzymując błogosławieństwo w kościele rz.-kat. (10), cerkwi (2) i w kościele ewangelickim (1).

Pożegnano ten padół placu 21 osób, w tem 16 chrześcijan i 5 żydów.

Przesilenie w przemyśle włókienniczym.

Chwilowy zastój w popycie.

Na rynku włókienniczym stagnacja. Nagromadzony w składach towar nie znajduje na razie zbytu. Eksport bardzo słaby. Fabrykanci żyją nadzieją

obstalników z Ministerstwa Spraw Wojskowych na większe ilości koców. A tymczasem robią kalkulację nie tyle dla użytku, co dla zabicia czasu...

Sami pracować nie chcieli,

a teraz innym przeszkadzają w pracy.

Wacław Lasocki i Edward Riener — dwaj robotnicy z liczby trzech, wydalonych z piekarni Kooperatywy Kolejowej — wpadli na stary pomysł amerykańskich *cowboyów*: nie dopuścić swych następców do spełniania obowiązków. Przyszli

zatem do piekarni i zaczęli pracującym tam kolegom płać różne „paie figle”. Ci, do żartów smacniej skłonni, zwrócili się o pomoc do Komisarjatu, który doraźnie zlikwidował tę imprezę.

Równe prawo dla wszystkich!

Jeżeli my nie śpiemy, dlaczego inni mają oddawać się wywczasom?

Z tego prostego poczucia sprawiedliwości a jednocześnie z szynku wychodząc, Rozalja Romanowicz (Wąska 37) i Moszko Rajchman (Malinowskiego 19) starli się w miejscu publicznym z taką fantazją i kłamaniem, że w promieniu kilkudziesięciu kroków otwarły się okna i zazgrzytały wrzeczadze pomimo spóźnionej pory. Energiczna para zajęła się Policją.

Na innej znów ulicy miasta samotnie kroczył Jakim Pekin (N. Warszawska 17) został powstrzymany w swoim pochodzie przez... latarnię. Nad prowo-

acją tą — a raczej obok niej — Pekin byłby przeszedł do porządku, tj. wrócił na środek jezdni, gdyby nie cynik jakowyś, śmiejący się do rozpuku z latarnianej przygody. Obruszyła się w Pekinie dotknięta godnością osobista i to tak gwałtownie i namiętnie, że wnet pół zauku porwało się na nogi, aby być świadkiem świętego oburzenia. I znowu stróż bezpieczeństwa uznał za stosowne podjąć się interwencji, wpisując do notesu opilatwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Nigdy nie można przewidzieć,

kiedy się wdepnie złodziejowi na odcisk.

Pełen podniosłych wrażeń i nastrojów powracał onegdaj z teatru młody p. Cukierman. Pezyla go tylko perspektywa, że z powodu spóźnionej pory zbyt dobić się do drzwi. Ale oto już ul. Suraska i dom pod Nr. 41.

P. Cukierman podniósł rękę, by rozpocząć alarm, gdy w tem spostrzegł, że zabieg jest zbyt techniczny, bo drzwi wejściowe otwarte.

— Tu coś nie całkiem w porządku! — pomyślał i, tknięty trafem przeczuciem, wszedł najpierw do kuchni, zapalił

światło i ujrzał osobliwy widok: służącą, ubraną w suknie pani domu, uśpioną (nibyto!) na tapczanie.

Wszczął się rwetes i doraźne dochodzenie. Pod poduszką u wezwłowa służącej znaleziono zawiniątko ze skradzionemi w domu rzeczami.

Bliższe oględziny stwierdziły, że złodziejka wdziała na siebie kilka sukien swojej pani i tak, praktycznie na zimę zaopatrzona, chciała chyłkiem o północy opuścić dom służbodawców. Niewczesny powrót panicza unicestwił te plany.

Z T-wa Gimn. „Sokół“.

Dziś, w sobotę dnia 17 listopada odbędzie się w świetlicy T-wa wieczornica taneczna dla członków T-wa i wprowadzo-

nych gości. Członkowie mogą być w mundurach sokolich.

Początek o godz. 9-ej wiecz.

Kronika policyjna białostocka.

Kradzieże: Z magazynów firmy „Warant” (Kolejowa 12) skradziono 200 kilogramów maki amerykańskiej. Przedwczesny ten — o ile chodzi o świąteczną aprowizację — „sprawunek” zainteresował Policję, która ją gorliwie tropić, komu to zachciewa się klusek z zamorskiej pszeniczki... Po nite poszłał dodeprento do kłębka dowodów rzeczowych i odkryto sprawców w koszarach 10 p. Ulanów.

— P. Julianowi Toczydłowskiemu ściągnięto z wozu w czasie postoju na ul. Suraskiej palto damskie wartości 27 milj. marek.

— Władysław Nieroba (Dob-

ra 4) i Józef Ostaszewski (Stonimaska 3) postanowili urządzić sobie wspólną herbatkę i w tym celu zaopatrzyli się w 60 kilo węgla ze składu na stacji Poleskiej. Ponieważ węgiel został przywłaszczony z pominięciem oklepanych formalności kasowych, Nierobę i Ostaszewskiego oddano pod opiekę Sądu.

— P. Adolf Chodkiewicz (Stoleczna 11) miał służącą Zofję Jung, której odejścia nie może odżalować, sprytna ta bowiem niewiasta zabrała na pamiętkę 220 złotych polskich w bonach i 5 milj. marek w gotówce.

Za ciężką kieszeń

miał p. Mojżesz Szteszyński z Białegostoku.

kiedy wsiadł do pociągu warszawskiego, mieściło się w niej bowiem aż 6 funtów... szterlingów i 3.500.000 mk.

Nieznapy bliżej sprawca — wiodcznie specjalista w tej dziedzinie — wycił kieszeń wraz z zawartością i ulotnił się w porę.

Brudasy

Za karygodną opieszałość w utrzymaniu czystości w domu i podwórzu pociągnięto do surowej odpowiedzialności aż 14 właścicieli nieruchomości w

naszym mieście. Ponadto 11 przekupniów i straganiarzy odpowiadać będzie za przekroczenie przepisów sanitarnych.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH

w Chorzowie Wojew. Śląskie

zawiadamia o podjęciu produkcji

Amoniak skroplonego we flaszkiach stalowych

oraz

wody amoniakowej 18 — 25% -owej.

Oferty i warunki dostawy na żądanie przesyłają:

Dyr. Państw. Fabr. Zw. Azotowych, Chorzów (G. Śląsk)

Warszawskie biuro P. F. Z. A., Warszawa, Krak. Przedmieście Nr. 17.

1478

ZABAWĘ TANECZNA

urządza dla Członków i wprowadzonych gości

„OGNIKO”

(ul. Sienkiewicza Nr. 1).

1541

w sobotę 17 listopada

Początek o godz. 10-ej wiecz.

Przygrywa Smyczkowy Kwartet.

Używajcie tylko

OLÓWKI automaty, OSADKI galaitowe, PIÓRA wieczne, GARNITURY marki „BÖHLER“ i „OSMIA”

Generalny Przedstawiciel na Rep. Polską

Henryk KAHAN

Warszawa, Nowellipie 5, tel. 248-90.

DOKTOR

Józef Mazo

CHOROBY wewnętrzne i dziecięce. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19 (w podwórzu). Przyjmuje od 9-11 r. i 4-6 w.

Dr. J. Walewski

ChOROBY skórne, weneryczne, moczopłciowe ul. Sienkiewicza 36 (4 m. 8). Oświetlenie cewki i pęcherza Od g. 8-9 rano i od 4-7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 1498

DOKTOR

Leon Kryński

Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od g. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Lec. promieniami Rentgena. Przyjmuje od g. 10-11 i 4-8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. S. Kracowski

ChOROBY wewnętrzne, Reboles i akuszerja. Przyjmuje od g. 10-11 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

Dr. M. Kacnelson

ChOROBY weneryczno-skrórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od g. 9-11 i od 4-7. 1432

Dr. M. KANEL

Spec. choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (niemiec płciowa). Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od g. 8-10 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5 pp. ulica Sienkiewicza 37, osobna wejście.

Lekarska P.P. Ciechoński

Pałacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. NEUMARK

Ord. Plotogrodzkiego Alabastrowego szpitala wewnętrznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (0-914) od 10-12 i od 3-5 popoł. ul. Kilińskiego II (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

ogłoszenia drobne.

Zgubiono legitymację kolejową, wyd. w Białymstoku przez Oddział Mechaniczny Dyr. Wileńskiej i pozwolenie na broń myśliwską, i kartę towarzyską, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Stanisława Turowskiego, zam. we wsi Klepacze, pow. Białostockiego. 1523

Zgubiono legitymację niemiecką na imię Choni Słomińskiej zam. przy ul. Zamenhova Nr. 14. 1594

Zgubiono legitymację polską za Nr. 10604, na imię Chaima Berlińskiego, zam. przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 33. 1595

Przekazuję prace sklepowej lub bufetowej na wyjazd. Oferty do red. Dzien. Biał. dla sklepowej. 1592

Inteligentna osoba poszukuje posady biurowej. Oferty do „Dzien. Biał.” pod „N. K.” 1591

Przekazuję młodego pracownika, biegłego piszącego na maszynie do załatwiania korespondencji. Wiadomość w redakcji.

Kupujcie

Dziennik Białostocki.

LOKALE NOCNE | HULANKI | „APOLLO” | APASZE! | GRYZETKI!

HANDLARZE BIAŁEMI NIEWOLNICAMI!!!

KRÓLOWA KABARETU „MOULIN ROUGE” (czerwony młyn)

Erotyczny dramat życiowy w 7 aktach. Historia życia biednej dziewczyny, którą walka o byt zmusiła do występowania na deskach kabaretu z

UWAGA: Film opowiada wszelkim wymaganiom publiczności. Akcja pieni się jak szampań, przebogata wystawa, świetna gra artystów, najnowsze toalety, przeliczne zdjęcia widoków uroczego Paryża i jego arystokratycznych i najsłynniejszych dzielnic.

MARTĄ MANSFIELD w roli tytułowej.

„MODERN”

D Z I Ś

— 2 serje razem — 12 aktów w jednym programie.

Największa atrakcja zagranicznych ekranów. Wielki film erotyczny w 2-ch serjach.

1 serja **FATALNA OBRĄCZKA** 2 serja **ŻELAZNY GROBOWIEC**

w roli głównej znakomita **MARJA CZACZEWA**

Kasa: o godz. 5 pop. — Początek: o godz. 5³⁰ pop.

Ceny nie podwyższone.

KINO RUSAŁKA

POWSTANIEC 1863 ROKU WIERNA RZĘKA

Wizja historyczna w 7 wielkich aktach osnuta na tle powieści STEFANA ŻEROMSKIEGO. Dla młodzieży i ucni w sobotę i niedzielę od godz. 12 p.p. do 5 wiecz. po cenach zniżonych.

PRENUMERATA: — 550.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 12000 mk. W tekście 25.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 10000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83